

# Każmierz Karłowski

---

## Zadgadnienia z procedury sądowej

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 2/3-4, 383-391

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. KAZIMIERZ KARLOWSKI**

### **ZAGADNIENIE Z PROCEDURY SĄDOWEJ**

*Instrukcja Provida S.C.S. z dnia 15.VIII.1936 r. w artykule 206 § 1 rozporządza, że jeśli prowadząc sprawę o nieważność małżeństwa z tytułu impotencji „tribunalis iudicio” okaże się, że nie można przeprowadzić dowodu nieważności z tytułu impotencji, natenczas należy w danym razie rozważyć, czy małżeństwo nie zostało niedopełnione. W związku z tym zagadnieniem jest uprawniony sędzia do ewent. uzupełnienia materiału dowodowego, i przeprowadzenia postępowania o uzyskanie dyspensy papieskiej od małżeństwa niedopełnionego. Odnośna strona wzgl. strony winny dołączyć wniosek o udzielenie im wspomnianej dyspensy, a obrońca wężła małżeńskiego winien opracować swe *animadversiones*, podczas gdy Ordynariusz ma opracować swe votum.*

Rzecz nie nasuwa żadnych wątpliwości, jeśli sprawa toczyła się tylko w pierwszej instancji i w jej zakresie została potraktowana.

Jak jednak ma się rzecz, jeśli pierwsza instancja wydała wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa z tytułu impotencji, tymczasem druga instancja orzekła w swym wyroku: *non constat*. Czy uprawniony jest Sąd drugiej instancji zwrócić pierwszej instancji akta sprawy i zlecić Sądowi pierwszej instancji przeprowadzenie postępowania celem wyjednania dyspensy papieskiej *super matrimonio rato sed non consummato*?

Instrukcja *Provida* nie mówi, który sędzia ma w wyżej opisanej sytuacji uzupełnić materiał dowodowy i wszcząć postępowanie celem uzyskania dyspensy *super rato*; nie mówi więc, czy to ma spełnić sędzia drugiej czy pierwszej instancji.

Otóż poważne argumenta przemawiają za tym, że rzecz należy do kompetencji sędziego pierwszej instancji. Postępowanie bowiem o uzyskanie dyspensy *super rato* nie jest aktem ściśle sądowniczym lecz administracyjnym. (Vermeersch-Creusen, *Epitome Iur. Can.* 1946 III. nr. 279). Nie może więc sędzia pierwszej instancji argumentować, że *munere suo functus est*, stąd w jego instancji jest sprawa definitywnie ukończona. Chodzi o spełnienie zupełnie innego obowiązku aniżeli wydanie wyroku (*sententia*); mianowicie ma być przygotowany materiał dowodowy dla wyjednania wspomnianej dyspensy papieskiej. Prócz tego należy mieć na uwadze, że sprawa dotyczy stron,

mających zazwyczaj miejsce zamieszkania (domicilium) na terenie diecezji Sądu pierwszej instancji; chodzi więc o sprawę klientów przynależnych do okręgu sędziego pierwszej instancji. Tam także zamieszkują lekarze-biegli, którzy spełnili swe czynności już w pierwszej instancji. W końcu ma sporządzić swe votum Ordynariusz. Sam przez się narzuca się wniosek, że chodzi o Ordynariusza stron, tj. Ordynariusza pierwszej instancji.

Nie można więc wątplić, że w wyżej opisanej sytuacji Sąd Apelacyjny wydawszy wyrok: *non constat de nullitate matrimonii ex titulo impotentiae* ma prawo odesłać akta sprawy do Sądu pierwszej instancji, który wydał wyrok: *constat de nullitate*, z wyżej wymienionym zleceniem. Podstawą takiego postępowania jest oczywiście względ na okoliczność, że są dane do przyjęcia, iż w danym razie zachodzi wypadek niedopełnienia małżeństwa.

Potwierdzeniem zajęcia takiego stanowiska byłyby argument tzw. *ex adverso*. Gdyby bowiem Sąd Apelacyjny nie mógł postąpić jak wyżej wspomniano, wówczas mogłoby się zdarzyć, że Sąd pierwszej instancji wydałby wyrok pozytywny (*constat*) z tytułu impotencji, nie mając do tego dostatecznych podstaw *in facto*, bądź to z powodu zaniedbania w przeprowadzeniu nakazanych prawem dochodzeń, bądź zbyt pobieżnie traktując niedostatecznie opracowany materiał dowodowy. Z tego by wynikało, że istniałaby dla Sądu pierwszej instancji możliwość przrzucania ciężaru przeprowadzania postępowania o uzyskanie dyspensy papieskiej *super rato* na Sąd Apelacyjny. Jasnym jest, że tego rodzaju postępowanie sprzeciwiałoby się woli prawodawcy i dobru zainteresowanych stron.

Nie ulega wątpliwości, że sprawy związane z postępowaniem o uzyskanie dyspensy papieskiej *super rato* przeprowadza Trybunał pierwszej instancji.

### Z NAJNOWSZYCH WYROKÓW ROTY RZYMSKIEJ DOTYCZĄCYCH IMPOTENCJI MĘŻCZYZNY

1) Niemocą płciową jest dotknięty m. i. mężczyzna, który nie posiada jąder (testicula), albo jeśli jądra do tego stopnia są schorzone, (atrofizacji), że nie mogą wytwarzać nasienia (semen) np. na skutek schorzenia: *blennorrhagia sive parotidis*. Także zachodzi impotencja, chociażby mężczyzna posiadał jądra, zdolne do wytwarzania plemników, jeśli przewody nasienne są bezwzględnie niedrożne (canales absolute occlusi), tak iż nasienie poza jądra nie może być wydzielone i stąd nie może być złożone *in vaginam mulieris*. W tego rodzaju wypadkach nie zachodzi tylko niepłodność, lecz niemoc płciowa (impotentia coeundi) w rozumieniu prawa kanonicznego, udaremniając ważne zawarcie małżeństwa. (Dec. Rot. r. 1948 dec. 52 nr. 2 cor. Wynen).

Powiada św. Rota, że co do oceny niedrożności przewodów nasien-nych i stwierdzenia nieuleczalności tego schorzenia należy zachować szczególną ostrożność, ponieważ w najnowszych czasach poczyniła medycyna znaczne postępy i znalazła sposoby wyleczenia tej przeskody za pomocą zabiegu operacyjnego. Stąd tego rodzaju schorzenie w danym razie nie posiada przymiotu nieuleczalności (*perpetuitas*), więc nie zachodziłaby wtedy przeszkoda rozrywająca małżeństwo.

Gdyby w danym razie obciążony tą chorobą nie chciał się poddać zabiegowi operacyjnemu, istniałaby możliwość wniesienia prośby do Papieża o udzielenie dyspensy od małżeństwa niedopełnionego. — Natomiast gdyby zabieg operacyjny nie mógł być dokonany bez narażenia danego osobnika na ciężką chorobę, zachodziłaby przeszkoda niemocy piciowej.

2) Szczególnym rodzajem impotencji jest tzw. *eunucoidismus*. Tylko w bardzo rzadkich wypadkach pozostawia choroba zdolność dopełnienia aktu małżeńskiego. Zazwyczaj osobnik dotknięty tą chorobą nie wytwarza nasienia (*semen*). (Dec. Rot. r. 1947 dec. 24 cor. Cane-stri). Stwierdzenie tej choroby jako przeszkody niemocy piciowej wymaga od lekarza biegłego wielkiego znanstwa w tym dziale medycyny.

Objawy choroby są następujące: organy rodne są osłabione (*debilitas genitalium*) i niedokrwiste (*hypotrophia*), szczególnie jądra; członek męski wykazuje stale zwiotczenie (*veretri languor*); następują tylko słabe wzwody członka; rozmiary jąder zmniejszają się i mniejsza jest ich wrażliwość. Te objawy wskazują na to, że zachodzi impotencja konstytucjonalna, która sprawia, że uleczenie staje się nad wyraz trudne (Rota 1. c.). — Prócz tego należy wziąć jeszcze pod uwagę i inne objawy, które chociaż są mniejszej wagi, jednak ułatwiają rozpoznanie nieuleczalności tej impotencji; są to: niski wzrost, zwiotczone członki (*mebra flaccida*) jakoby ociążone i mające wygląd jakoby były bezwładne; w całym wyglądzie przebija pewna starczość, ciało pozbawione jest męskiej jędrności; w ogólnym wrażeniu takiego osobnika uderza coś chłopięcego i zarazem niewieściego; człowiek taki wydaje się nieproporcjonalnie młody w stosunku do wyglądu ludzi posiadających jego wiek; znamiona seksualne pierwszo i drugorzędne są poniżej normy. Rota Rzymska powiada ostrożnie, że zespół tych wszystkich objawów zezwala niekiedy wywnioskować, że choroba ta tzw. *eunucoidismus* w danym wypadku powoduje impotencję pewną (1. c.).

Ten rodzaj impotencji jest *de facto impotencją* organiczną, zachodzą bowiem pewne ukryte deformacje anatomiczne; odkryć je jest zdolen tylko lekarz szczególnie z tymi rzeczami obeznany. Z postę-  
pem wiedzy medycznej wiele rzeczy dotąd przypisywanych impotencji funkcjonalnej, powiada Św. Rota (1. c.), zapewne zostaną sprowa-

dzione jako skutek do rodzaju impotencji organicznej i to w miarę rozpoznania odnośnych nieprawidłowości anatomicznych, w których mają swe źródło i swą przyczynę.

W ostatnim dziesięcioleciu zdołała gałąź medycyny biologicznej wynaleźć skuteczny środek dla wyleczenia tej choroby, polegający na tzw. terapii *hormonalnej*. (Dec. Rot. r. 1948 dec. 24 cor. Teodori). Leczenie to wymaga znanstwa obeznanych z sprawą specjalistów. Otóż w poszczególnym wypadku zadecyduje ekspertyza lekarzy biegłych o tym, czy choroba jest uleczalna, czy nie i czy skutkiem tego powoduje nieważność małżeństwa.

### **NIEKTÓRE RODZAJE AMENCJI ROZPATRYWANE W NAJNOWSZYCH WYROKACH ROTY RZYMSKIEJ**

#### **1. Phrenasthenia.**

Wyrok Roty z d. 22.5.1956 r. (cor. Felici; Eph. Iur. can. 1957 s. 255) wywodzi, że istota tej choroby polega na niedorozwoju psychicznym, bądź to odziedziczonym, bądź nabytym na skutek chorób mózgu, czy to w czasie rozwoju organizmu *durante vita uterina*, czy w czasie narodzenia, czy w końcu w czasie niemowlęstwa.

Choroba ta ma różne stopnie i rozwija się z pewnej niedomogi umysłu, zwanej przez psychiatrów „ubóstwem umysłowym”; następnie istnieje stopień zwany „głupkowatością” (*imbecillitas*), w którym poziom umysłowy równa się umysłowości czternastoletniego dziecka. W końcu jest poziom „matołkowatości” (*idiotia*), w którym człowiek obarczony tym stopniem nie przekracza poziomu umysłowego dziecka sześcioletniego.

Powiada Rota, że nie rzadko uwidacznia się stopień matołkowatości (*idiotiae*) w niedorozwoju tzw. somatycznym lub funkcjonalnym np. w mikrokefalii, w braku wzrostu, w zmysłach przytłumionych, w nieforemnych ruchach i zahamowaniach w mowie.

W jakim stopniu posiada „głupowaty” (*imbecillis*) stopień rozeznanania, niełatwo to można stwierdzić. Wprawdzie zawsze wydaje się, że poczucie odpowiedzialności jest u nich zmniejszone, lecz czy w takiej mierze, by nie mógł dany osobnik wyrazić zezwolenia na zawarcie małżeństwa, jest to trudną w konkretnym wypadku do ustalenia rzeczą. Nie zachodzi tu bowiem wypadek wewnętrzznego zaburzenia umysłu, jak to się dzieje np. przy obłądziej z wrażeniami (*paranoia*), schizofrenii, melancholii depresyjnej, lecz ma miejsce tylko pewne umniejszenie zdolności rozpoznawczej, która może być w pewnej mierze usunięta za pomocą odpowiedniego leczenia. Rozstrzygnięcie sprawy, czy głupkowaty ważnie, czy nieważnie zawiera małżeństwo, dopiero wtedy staje się na ogół jasne, jeżeli stopień jego psychicznego

obciążenia zbliża się do małotkowatości czyli idiotyzmu (Rota j. w.). W takim razie małżeństwo zostałoby zawarte nieważnie. Opinia lekarzy — biegłych jest nieodzowna.

## 2. *Psychasthenia.*

Psychasthenia (nerwica natrectw) atakuje nie tyle władzę poznawczą człowieka, co jego wolę. Wola staje się mniej lub więcej niezdolna do powzięcia decyzji.

Powiada Rota Rzym. (Dec. 15.6.1956. cor. Filipiak l. c. s. 259), że do spełnienia czynu ludzkiego (actus humanus) konieczne jest wpięrw rozważenie tego czynu, przez umysł ludzki, a następnie musi wola powziąć decyzję; lecz by to mogło nastąpić, musi człowiek mieć panowanie (dominium) nad tym czynem; jednak panowania tego ktośby nie miał, gdyby czyn nie pochodził z wolnego zdeterminowania woli.

Do rodzaju chorób, które naruszają sam wybór danej rzeczy, a więc unicestwiają panowanie nad własnym czynem, należy choroba psychasthenii, która jest właściwie pewnego rodzaju nerwicą (nervosis). Objawami tej choroby są: habitualny stan psychiczny niezdecydowania, częste wątpliwości i niepokoje; dotknięty tą chorobą doznaje nieraz nalotu niczym nieuzasadnionego załęknięcia lub natrętnych myśli. Elementami istotnymi psychasthenii to: bezwola (abulia), zwątpienie, niepokój, skrupuły, smutek, niezdecydowanie. Psychasthenik jest niezdolny do chcenia i do działania.

Choroba psychasthenii pozostawia nietkniętą jasność poznania podmiotu działającego; nietknięte są zdolności intelektualne, a więc: uwaga, pamięć, sąd, jedynie wola jest zaatakowana tą chorobą.

Rota (l. c.) powiada, że kto dotknięty jest tą chorobą, nie może ważnie udzielić zgody na zawarcie małżeństwa, ponieważ nie panuje nad swym własnym czynem, czyli nie jest wolny w swym działaniu.

I w tym rodzaju choroby należy uwzględnić stopnie nasilenia. Tym większy istnieje brak wolności w powzięciu decyzji do czynu, im dłuższy był okres trwania tej choroby i im większa była desolacja duchowa dotkniętej przez nią osoby.

Ekspertyza lekarska, dokonana przez lekarzy biegłych, jest konieczną; winni oni określić istnienie i stopień nasilenia tej choroby.

## 3. *Przewrażliwienie umysłowe.*

W wyroku z dnia 20.10.1948 (dec. Rot. 1948 dec. 59 cor. Wynen) rozpatrzyła Rota Rzym. inny rodzaj schorzenia umysłowego, mianowicie status exaltationis mentis. — Powiada Rota, że ludzie o charakterze niezrównoważonym działają często dziwacznie, powodując zdziwienia lub drwiny u innych ludzi. Mimo to nie są pozbawieni rozeznanania. Chociaż ludzie ci działają z złośliwości sobie właściwej, lub

z gniewu i z mściwości, słowem w dziwny sposób, nie można ich uważać za pozbawionych używania rozumu i wolnej woli.

Rota stwierdza, (l. c.) że o ile w poszczególnym wypadku tacy ludzie nie wykazują oczywistych objawów prawdziwej choroby umysłowej — co u tzw. dziwaków rzadko się zdarza, — nie można im odmówić zdolności do spełniania pełnowartościowych czynów ludzkich, a więc posiadają oni zdolność do ważnego wyrażenia konsensu małżeńskiego.

Rota wywodzi, że jeśli ludzie w czasie wybuchu silnego gniewu lub pod wpływem innej silnej namiętności cośkolwiek postanawiają, mogą wydawać się niekiedy pozbawieni rozumu (*amentes esse videntur*) i jeśli w czasie trwania tego stanu duchowego coś czynią, możnaby wątpić, czy mieli dostateczne rozeznanie i czy czyn swój spełnili z rozważą. Jednak tego rodzaju zamroczenie nie trwa długo, lecz szybko się kończy; z całą pewnością nie trwa taki stan przez przeciąg kilku dni.

Powiada Rota (l. c.) że nie byłby możliwy w życiu praktycznym taki wypadek, by ktoś zawierał małżeństwo w czasie trwania szału złości (*in ipso aestu irae*) lub innej namiętności. — Zawiedziona narzeczona, z którą zerwał pierwszy jej narzeczony, gdy postanawia w gniewie i zapalczywości poślubić innego mężczyznę dla zmanifestowania swej urażonej godności i dla okazania pogardy pierwszemu narzecomemu, spełnia jednak swój czyn tj. zawarcie małżeństwa dobrowolnie. Małżeństwo zostaje zawarte w takich razach ważnie. Można jednak rozważyć, czy nie zachodzi możliwość uzyskania dyspensy papieskiej od małżeństwa niedopełnionego, jeśli wogóle nie zostało spełnione w danych okolicznościach.

#### **DECYZJE STOLICY APOSTOLSKIEJ DOTYCZĄCE PRZESZKODY RÓŻNOŚCI RELIGII**

Przed rokiem 1918 tj. przed rozpoczęciem obowiązywania Kodeksu prawa kanonicznego przeszkoda różności religii (*disparitas cultus*) dotyczyła wszystkich ochrzczonych, a więc także schizmatyków i heretyków. Tak to naonczas schizmatycy i heretycy ochrzczeni zawierali małżeństwo z osobą nieochrzczoną (*cum infideli*) nieważnie według zasad prawa kanonicznego.

Praktycznego znaczenia nabierała ta zasada dopiero wtedy, gdy jedna strona, rozszedłszy się z małżonkiem, zamierzała zawrzeć nowy związek w Kościele katolickim. Wtedy rozstrzygano sprawę mając na uwadze wyżej podaną zasadę.

Kodeks prawa kanonicznego zmienił tę zasadę wydając can. 1070. Kościół od chwili obowiązywania nowego Kodeksu już nie podtrzymuje przeszkody różności religii dla ochrzczonych akatolików. Myśl pra-

wodawcy była ta, by skutkiem tej przeszkody nie były nieważnymi małżeństwa ochrzczonych akatolików zawierane z nieochrzczonymi. Tak więc według Kodeksu nieważne jest z tytułu przeszkody *disparitatis cultus* to małżeństwo, które zawiera osoba w Kościele katolickim ochrzczona, lub która na łono Kościoła konwertowała, jeśli je zawiera z osobą nieochrzczonej.

Mimo tej zasady w niektórych wypadkach rozwiązuje Papież małżeństwo, zawarte przez akatolików z osobą nieochrzczonej, mianowicie gdy było zawarte „inconsiderate”. Papież wtedy czyni użytek z swej „potestas vicaria” (ministerialis vel instrumentalis) mając na uwadze, że na podstawie ważnego chrztu jednego z małżonków posiada jurysdykcję odnośnie tego małżeństwa, niemniej i okoliczności, że w takim wypadku małżeństwo nie jest sakramentem. Są to jednak tylko rzadkie wypadki i trzeba uwzględnić i okoliczność, by nie zostało spowodowane zgorzenie (scandalum).

W takich razach istnieć muszą dwa istotne warunki, by Papież zrobił użytek z tzw. *potestas vicaria*. Raz chodzić musi o małżeństwo, które w całej pełni nie jest *sacramentum consummatum* jako związek ochrzczonego z nieochrzczonej. Prócz tego musi być chrzest jednego z małżonków chrztem ważnym i to musi być rzeczą zupełnie pewną (certum). Obojętną jest rzeczą, czy chrzest poprzedził małżeństwo, czy nastąpił po jego zawarciu.

Po wydaniu Kodeksu Papież faktycznie uczynił użytek z wyżej wspomnianej władzy (*potestas vicaria*). I tak w r. 1924 rozwiązał pap. Pius XI. małżeństwo, zawarte przez nieochrzczonego z osobą ochrzczonej w wyznaniu heretyckim, i to na korzyść osoby ochrzczonej, która konwertowała na łono Kościoła katolickiego; i w innym wypadku na korzyść osoby nieochrzczonej, która przyjęła chrzest św. — Także pap. Pius XII. rozwiązał w r. 1947. małżeństwo, zawarte przez nieochrzczonego z osobą katolicką, mimo, że strony uzyskały dyspensę od przeszkody różności religii. Rozwiązanie nastąpiło na korzyść strony nieochrzczonej, która przyjęła chrzest św... Także w r. 1957 rozwiązał pap. Pius XII. w podobnym wypadku małżeństwo na korzyść małżonka katolickiego. (zob. *Periodica de re mor.* lit. 1959 s. 335).

Stąd stwierdzić należy, że absolutnie nierozwiązalnym jest tylko małżeństwo ochrzczonych tj. takie małżeństwo, które jest sakramentem, o ile zostało dopełnione przez akt małżeński. Jeśli oboje małżonkowie są nieochrzczonej, Kościół żadnej jurysdykcji nad ich małżeństwem nie posiada i nigdy nie przypisywał sobie władzy jurysdykcyjnej, dopóki choć jedna z stron nie przyjęłaby chrztu św.

Wyżej wspomniana *potestas vicaria Romani Pontificis* opiera się na słowach Chrystusa Pana: „Tibi dabo claves regni coelorum...” Władzę tę określa się jako *privilegium sancti Petri*. (l. c.).



Nowe wyżej wspomniane decyzje Papieży określa się jako nową formę rozwiązywania związku małżeńskiego (*nova forma dissolutionis vinculi coniugalis*).

#### ZASADY DYSCYPLINY W SEMINARIACH DUCHOWNYCH

Dnia 5. czerwca 1959 r. wydała Kongregacja Studiów instrukcję, w której zwrócono uwagę na wielkie znaczenie, jakie dla duchowego i duchownego ukształtowania alumnów posiada zdrowa i należyte stosowana dyscyplina. Chodzi o wychowanie młodych lewitów do karności kościelnej, bez której nawet pomyśleć się nie da unormowanie według myśli Kościoła życia i działalności duchowieństwa. Z okazji setnej rocznicy zgonu świętego proboszcza z Ars podaje wspomniana instrukcja niektóre zasady dotyczące tego zagadnienia. Zasadę podstawową między innymi, powiada instrukcja, na której opierać się powinna praca wychowawcza nad alumnami, to cnota posłuszeństwa. Cnota ta jest ważną, szczególnie dla kapłana, właśnie w obecnych czasach, które znamionuje wielka arbitralność w wypowiedaniu sądów i w dokonywaniu czynów. W duchownych zakładach wychowawczych nie można dawać wychowankom zbytnej i przesadnej swobody i nie należy umożliwiać im rozwijania nadmiernej inicjatywy osobistej. Kilkakrotnie była Kongregacja zniewolona do wydania zarządzeń ograniczających sposób tak zwanego „samowychowania”. Niewątpliwie ćwiczenia w kształtowaniu poczucia odpowiedzialności i umiejętności należytego osądzania sprawy, oraz rozwijania inicjatywy alumna, są pożądane i uzasadnione. Nie może jednak wychowawca zrezygnować przy tym z swej postawy jako przełożony. Silne bowiem osobistości o mocnym charakterze mogą się tylko wytworzyć i ukształtować pod wpływem surowej dyscypliny. Probiezmem powołania do stanu duchownego jest stopień posiadania cnoty posłuszeństwa. (Th. prakt. Qu. schr. Linz, 1960 s. 52).

#### O OBOWIĄZKU WYŚLUCHANIA MSZY ŚW. WIECZORNEJ

Motu proprio pap. Piusa XII. „*Sacram Communionem*” z 19 marca 1957 r., zezwalające na ułatwienie udzielania pozwolenia odprawiania wieczornych mszy św. wyraźnie podaje pobudkę dla wspomnianego ułatwienia: „... *ut Christifideles... quo facilius praecepto de audiendo Sacro diebus festis satisfacerent*”. Z tego wypływa wniosek, że wierni, którzy przed południem nie mieli możliwości zadośćuczynić obowiązkowi wysłuchania mszy św. w dniu niedzielnym lub świątecznym (can. 1248), winni ten obowiązek spełnić uczestnicząc we mszy św. wieczornej. Samo się przez się rozumie, że zasada, iż *grave incommodum* uniewinnia od wypełnienia tego obowiązku, pozostaje w mocy. (l. c. 1956 s. 248).

„ATHENAEUM LATERANENSE” W RZYMIE STAJE SIĘ  
UNIwersytetem.

Pap. Jan XXIII. wydał dnia 27. marca 1959 r. motu proprio „*Cum inde*”, którym nadał dotychczasowemu *Institutowi Naukowemu Lateranense* tytuł: „*Pontificia Universitas Lateranensis*”. Instytut ten założył pap. Leon XII. w r. 1824. Obecnie uczelnia ta posiada Wydział teologiczny i filozoficzny, oraz pap. Instytut Obojga Praw i Instytut Wiedzy Pastoralnej. — Uczelnia ta już za czasów pap. Piusa XI. zadośćczyniła wymogom naukowym stawianym w Konstytucji Apostolskiej. „*Deus scientiarum Dominus*” w r. 1931. — Pracę naukową w tej uczelni prowadzi ksiądz świecący. — Sam Ojciec Święty odbywał studia na tej uczelni i później był na niej docentem patrystyki. Na wniosek kilku kardynałów obdarzył to „*Athenaeum Lateranense*” tytułem uniwersytetu, ponieważ spełnia zadania na poziomie tego rodzaju uczelni. (l. c. 1959 s. 323).

ŚW. LAURENTIUS Z BRINDISI — NOWYM NAUCZYCIELEM  
KOŚCIOŁA

Pap. Jan XXIII. nadał tytuł nauczyciela Kościoła dnia 19. marca 1959 r. wyżej wymienionemu Wawrzyńcowi z Brindisi. Święty urodził się w Brindisi 1559 r. Licząc lat szesnaście wstąpił do zakonu Kapucynów w Veronie. W czasach reformacji rozwinął ożywioną działalność pisarską i kaznodziejską. Jako kaznodzieja był czynny w Wiedniu, Pradze, Monachium i Gracu. Wszystkie dzieła Świętego z zakresu egzegezy, apologetyki, dogmatyki i patrystyki wydali OO. Kapucyni z Wenecji w latach 1928 do 1956, razem 15 tomów. Obdarzono go tytułem „*doctor apostolicus*”.

(l. c. 1959 s. 324).

Ks. Kazimierz Karłowski